

Czy Covid-19 jest wielkim zamachem terrorystycznym?

16 lipca 2021

Niewidzialny wróg to marzenie każdej władzy. Pozwala utrzymywać w strachu społeczeństwo w miarę potrzeb kontynuując walkę z nim. A skoro go nie widać to może ona przybierać różne formy. Niedawno takim niewidzialnym wrogiem byli terroryści, ale od 2020 roku ich miejsce zajął nasz drogi Covidek.

Z perspektywy czasu można odnieść wrażenie, że to wszystko, włącznie z tym co się dzieje obecnie, jest reżyserowane przez jakiegoś niewidzialnego reżysera, który dba o to, żebyśmy na pewno mieli czego się bać. Brak zamachów terrorystycznych może też oznaczać, że [zamachowcy samobójcy też boją się wirusa](#). Jest to oczywisty nonsens, bo mimo, że teraz faktycznie na ulicach jest więcej kontroli policji, w niektórych krajach mamy godziny policyjne, nie było dużych imprez, które można by było wysadzić i w ogóle brakowało ostatnio skupisk ludzkich, co nie sprzyja terroryzmowi. Jednak dla chcącego nic trudnego, a powszechne zamaskowanie oczekiwane przez państwo to wręcz wymarzona sytuacja dla europejskich żołnierzy państwa islamskiego, żeby przemykać niezauważonymi. Mimo to nic takiego się nie dzieje. Dlaczego?

Czy chodzi o to, że ataki terrorystyczne poczynawszy od 11 września 2001 roku, miały nauczyć ludzi żyć w strachu przed niewidzialnym wrogiem? To właśnie wtedy na lotniskach pojawiły się bramki. Trudno w to dzisiaj uwierzyć, że przedtem dawało się odprowadzać rodzinę aż do korytarza lub autobusu. Dzisiaj wydaje się nam to niewiarygodne, a tak wyglądało normalne życie. Potem odcinano powoli kawałki salami wolności, aż ostatnio w 2020 roku rozpoczęto kroić spore kawałki zamiast plasterków. Raz wprowadzone obostrzenia, jak kontrole na lotniskach, zostają z nami na stałe i te pandemiczne też nigdy nie znikną i ci, którzy nie będą się chcieli szprycować tym co

każe rząd, staną się podludźmi.

Czy zatem COVID zastąpił terroryzm? Można tak to ująć, ale trzeba doprecyzować, że zdaniem rządzących teraz każdy jest zamachowcem! Każdy kto się nie szczepi, jest potencjalnym seryjnym mordercą, który rozsiewa śmierć lepiej niż żołnierze państwa islamskiego. Teraz gdy mamy Covidka, nie mamy już grypy i nawet problem z przybywającymi stale z Afryki i Bliskiego Wschodu „inżynierami” jakoś wygasa.

Media próbują podtrzymywać zainteresowanie Covidkiem strasząc mitycznym wariantem Delta, który jest strasznie zakaźny i wywołuje objawy jak przy przeziębieniu. Nikt jednak nie mówi ile osób na milion umiera z tego powodu, bo liczby są tak małe, że ludzie mogliby zacząć zadawać niewygodne pytania w momencie gdy będzie im znowu dokręcana śruba. Teraz weszliśmy w zupełnie nowy etap rozwałki ludzkości. Po co im terroryści i kilkaset trupów skoro mają taśmowe zgony plebsu i jeszcze zarabiają na tym miliardy dolarów.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)